

KS. TOMASZ JELONEK

UPADEK I ZAPOWIEDŹ ODRODZENIA

W świecie stworzonym przez Boga odbija się Jego dobroć i świat dopóki zachowuje charakter Bożego stworzenia jest przyjazny człowiekowi, dla którego Bóg stworzył cały świat widzialny, stawiając go na szczycie bytów widzialnych. W świat jednak weszło zło przez upadek człowieka i w ten wspomniały obraz świata wtargnęła dysharmonia. Człowiek zbuntował się przeciw Bogu, wciągając w ten bunt także świat, który go otaczał, a świat zbuntował się przeciw człowiekowi, rodząc mu *cierni i oset* (Rdz 3, 18).

Promienny obraz biblijny świata stworzonego przez Boga nie przekłada się na doświadczaną przez nas rzeczywistość, w której spotykamy tak dużo cieni. Myśl biblijna już w etiologicznej historii, dotyczącej początków świata i ludzkości, poszukuje odpowiedzi na problem zła, które spostrzegamy w świecie. Rozważania biblijne przede wszystkim bronią Boga przed przerwaniem na Niego odpowiedzialności za zło w świecie. Bóg stworzył świat dobry, nawet na końcu dzieła stwórczego, kiedy na świat wprowadzony został także człowiek, świat jest bardzo dobry. Zło zatem przyszło z innej strony.

Trzeci rozdział Księgi Rodzaju jest mistrzowską próbą odpowiedzi na pytanie o źródło zła w świecie¹. Zło przyszło przez nadużycie wolności przez człowieka, który skuszony, zbuntował się przeciw Bogu². Kusicielem jest istota przedstawiona pod postacią węży, którą ostatecznie wyjaśnia Apokalipsa św. Jana jako smoka, węży staro-

¹ Por. E. Bianchi, *Adamo, dove sei? Commento esegetico-spirituale ai capitoli 1-11 del libro della Genesi*, Torino 1994, s. 183-209.

² Por. W. Trilling, *Stworzenie i upadek według Rdz 1-3*, przełożył E. Schulz, Warszawa 1980, s. 92-104.

dawnego, szatana i diabła. Skąd pochodzi zło moralne tej istoty, tego Biblia wyraźnie nie mówi, możemy się jednak domyśleć z całości objawienia biblijnego, że i tu miał miejsce bunt istoty stworzonej przez Boga i dobrej, ale obdarzonej wolnością, która została nadużyta³. W historii zbawienia, która dotyczy człowieka, na początku pojawia się kusiciel, któremu udaje się przeszczepić zło w ludzkie życie.

Biblijny opis pokusy, z jaką wąż występuje wobec kobiety, jest wspaniałym ujęciem psychologicznych i teologicznych aspektów tego zagadnienia, które odpowiada na pytania, czym jest, a przede wszystkim jak działa pokusa. Rozważanie to mówi nam o każdej pokusie, o tamtej, przed którą stanął człowiek u zarania swych dziejów i tych, które stają przed każdym człowiekiem.

Pismo Święte tak przedstawia dialog węża z kobietą:

Wąż rzekł do niewiasty: „Czy to prawda, że Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?”. Niewiasta odpowiedziała wężowi: „Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko owocach, z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli”. Wtedy rzekł wąż do niewiasty: „Na pewno nie umrzecie. Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło (Rdz 3,1-5).

Kusiciel nawiązuje do zakazu, jaki człowiek otrzymał od Boga. Po porównaniu zakazu i pytania kusiciela możemy spostrzec, że w pytaniu zawarta jest duża przesada. Kusiciel pytając wyolbrzymia zakaz, czyni to tak drastycznie, że odpowiedź kobiety musi być przecząca, ale w tej odpowiedzi zostaje coś z wyolbrzymienia. Zakaz dotyczył tylko spożywania, a kobieta dodaje do niego zabronienie także dotykania. To jest zysk kusiciela. Potrafił on w świadomości kuszony rozszerzyć zakres zakazu, a więc uczynić jego odczucie cięższym. Jest to pierwszy etap działania pokusy, wynikiem jest przekonanie, że rozkaz jest zbyt ciężki

Wzmianka o śmierci w wypowiedzi kobiety może sugerować, że przyjęcie, tego odczuwanego jako ciężar nakazu, jest motywowane jedynie lękiem. Dlatego kusiciel uspokaja, że na pewno ludzie nie umrą, gdy przekroczą przykazanie. To uspokojenie jest wstępem do drugiego etapu działania pokusy. Teraz kusiciel przedstawia Boga

³ Por. J. St. Synowiec OFMConv, *Na początku. Wybrane zagadnienia Pięcioksięgu*, Warszawa 1987, s.186-188.

jako zazdrosnego. To Bóg nie chce podzielić się dobrem, które rezerwuje tylko dla siebie. Jest więc to zakwestionowanie dobroci Boga, która tak bardzo uwidoczniła się w Bożym działaniu stwórczym. Jeżeli Bóg nie chce dobra człowieka, winien on sam postarać się o swoje dobro. To jest wniosek, do jakiego prowadzi pokusa.

Zrodziła się więc najpierw chęć zrzucenia ciężaru, bo jest zbyt wielki, a potem po uspokojeniu, że nie grożą sankcje, kuszony staje wobec rzekomego dobra, o które powinien sam się zatroszczyć. Tak stała pod drzewem kobieta z biblijnego opisu:

Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy (3,6a).

Ukazuje się jej trojaki dobro: zmysłowe, estetyczne i rozwijające osobowość. W tej sytuacji decyduje się ona na nieposłuszeństwo:

Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią; a on zjadł (3,6b).

Przekroczenie Bożego zakazu miało być zdobyciem dobra, nieposłuszeństwo wynikało z chęci dorównania Bogu, a tymczasem opowiadanie biblijne referuje dalej:

A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali że są nady; splekli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski. Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Boga Jahwe przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Bogiem Jahwe wśród drzew ogrodu (3,7n).

Zamiast zdobycia wartości pojawia się wstyd i lęk. Człowiek przekonał się, że jest nagi. W tym określeniu możemy widzieć uświadomienie sobie stanu огоłocenia, jaki nastąpił skutkiem grzechu, ale przede wszystkim jest, to stwierdzenie, że pojawił się wstyd, znak, że w ludzkiej naturze, a zwłaszcza w sferze cielesnej zapanował nieporządek, brak harmonii, która cechowała dzieło Boże. Bóg wprowadził harmonię i porządek, grzech wprowadza nieporządek. Ten nieporządek przenosi się na świat materialny i jego stosunek do człowieka. O tym dokładniej powie wyrok ogłoszony przez Boga. Ziemia stanie się oporna i będzie rodzić ciernie. Grzech zrodził lęk, przede wszystkim lęk przed Bogiem. Człowiek kryje się przed Nim. Raj był symbolem Bożej hojności, ale raj jest także symbolem bliskości Boga. Czytamy bowiem, że Bóg przechadzał się po tym samym ogrodzie, w którym żył człowiek. Grzech godzi w tę bliskość. Człowiek musi uciekać, nie może stanąć wobec Boga, dlatego nie będzie mógł pozostać w raju.

Po opisie upadku autor biblijny daje obraz przesłuchania winnych przez Boga i mówi o wyroku na nich wydanym. Ta udramatyzowana scena zawiera także wiele pouczeń teologicznych. Bóg pyta najpierw mężczyznę, potem kobietę, węża o nic nie pyta, a wyrok wygłasza od niego zaczynając.

Bóg przeklina węża i tylko jego, ludziom zostanie nałożona kara, ale nie będą przeklęci. Widzimy tu zbawczą wolę Boga, towarzyszącą człowiekowi nawet w takim momencie, jak obecnie omawiany. Wyrazem przekleństwa rzuconego na węża jest czołganie się na brzuchu i lizanie prochu ziemi. Jest to wyraz głębokiego upokorzenia i pogardy, stan zwyciężonego i upodlonego. Wąż, który odniósł pozorne zwycięstwo, ma zapowiedzianą kompletną klęskę. Zło może być przez Boga dopuszczone, ale nie może zupełnie zapanować.

Człowiek odpowiedział na miłość Boga nieposłuszeństwem. Bóg nieskończony w swej miłości, Bóg Zbawiciel niewyczerpany w swym wychodzeniu ku człowiekowi, ogłasza dla człowieka dobrą nowinę o odkupieniu. Na negatywną odpowiedź człowieka Bóg odpowiada pozytywnie. Dlatego dzieje upadku należą do historii zbawienia. Będzie to historia powracania do Boga, historia, w której odnajdujemy raz po raz skutki buntu człowieka, o których mówi wyrok Boży na niewiastę i mężczyznę.

Nie przeklinając kobiety i mężczyzny, Bóg ogłasza, jaką mają ponieść karę. Kobieta zostaje obciążona trudem brzemienności, bólami rodzenia i na niej szczególnie odbije się dysharmonia, jaką grzech wprowadza w życie małżeńskie. W miejsce równości i miłości pojawia się brutalność, zwłaszcza ze strony mężczyzny, który staje się „panem” i „władcą”. Swój udział w powołaniu napelniania ziemi nowymi ludzkimi istotami będzie musiała kobieta łączyć z cierpieniem i trudem. Małżeństwo miało być harmonijne, tworzyć jedno ciało. Ten model jest teraz trudny do realizowania, gdy grzech wszedł między ludzi. Kobieta boleśnie odczuwa to rozbicie, jest to często wielki ciężar poddania mężowi.

Zadaniem mężczyzny, jakie pojawia się na początku opisu jego stworzenia, jest praca. Ta praca, która miała być radosną twórczością, połączona zostaje z potem czoła. Dysharmonia powstała w człowieku, która, jak widzieliśmy, przenosi się na życie małżeńskie, zapanowała także między człowiekiem a ziemią. Świat zbuntował się przeciw człowiekowi, który zbuntował się przeciw Bogu. Dlatego w miejsce przepięknego ogrodu człowiek będzie miał ziemię rodzącą łatwiej ciernie i oset, niż potrzebne do utrzymania rośliny.

Z dwu pierwiastków w człowieku, ten niższy – proch zwyciężył, dlatego człowiek będzie musiał powrócić do prochu, z którego powstał. Ludzie będą mogli spełnić swoje zadanie przekazania życia i pracowania, ale z wielkim wysiłkiem. Radość ze związku małżeńskiego, z rodzenia i z pracy nie została człowiekowi odebrana, ale można ją osiągnąć za cenę walki i cierpienia. Aby ludzkość mogła ponownie obcować z Bogiem, to znaczy, aby zwyciężyło w człowieku to, co Boskie, musi człowiek przejść przez śmierć (powrócić do tego, co z ziemi) i doznać cudu zmartwychwstania.

Wyrok wydany na mężczyznę i kobietę jest stwierdzeniem ich smutnego stanu, w jaki Przez nieposłuszeństwo Bogu sami siebie i swoje potomstwo wprowadzili. Mamy tu wyraźnie ukazaną zgubną rolę grzechu. Zaiste otwarty się im oczy na bardzo przykrą rzeczywistość. Bóg, jak już podkreśliliśmy, nie zmienił swego planu, powziętego przed założeniem świata i zmierzającego do zbawienia ludzi. Wyrazem tego jest Protoewangelia (Rdz 3,15), pierwsza dobra nowina o tym, że zaistniały stan rzeczy ulegnie zmianie.

Istotą grzechu pierwszych rodziców jest nieposłuszeństwo, jest ono wyrazem zasugerowanej przez kusiciela postawy polegającej na autonomizmie moralnym. Człowiek uznał siebie za wyrocznie rozstrzygającą o dobru i złu. Ta pokusa jest dziś bardzo rozpowszechniona i na niej buduje się przyszłość ludzkości, a jest to postawa, która nie może przynieść nic dobrego. Jedynie Bóg do końca wie, co jest dobre dla człowieka, a co złe i jedynie On ma prawo ustanawiać normy moralnego postępowania. Wszelkie prawo autonomiczne jest pomyłką.

Powróćmy jeszcze do trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju. Czytamy tam, że Bóg sporządził dla mężczyzny i kobiety odzienie i przyodział ich. W tej wzmiance możemy widzieć myśl, że człowiek, który zdecydował się iść swoją drogą, drogą złą, nie został opuszczony przez Boga, który dając mu natchnienie do sporządzenia sobie ubrania, pchnął go na drogę wynalazków.

W obrazie rajy znajdowało się także drzewo życia. Gdyby człowiek sięgnął po jego owoce, utrwaliłby swój nieszczęsny stan. W sytuacji człowieka, który grzeszył, jedynie śmierć i zmartwychwstanie jest drogą do osiągnięcia szczęśliwej nieśmiertelności. Nieograniczoność życia doczesnego z jego ciężarami byłaby nieszczęściem i dlatego niedopuszczenie człowieka do drzewa życia jest przejawem Bożej dobroci. Taki jest sens wydalenia człowieka z rajy. Wydalenie z rajy jest także obrazem oddalenia, jakie grzech wprowadził mię-

dzy Bogiem a człowiekiem. Na tym polega przecież w biblijnej koncepcji zbawienia istotne zło. Opis biblijny kończy się wzmianką:

Wygnawszy zaś człowieka, Bóg postawił przed ogrodem Edem cherubów i połykające ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia (Rdz 3,24).

Cheruby i ostrze miecza są to symbole mezopotamskie wyrażające absolutną niemożliwość wejścia. Można porównać te symbole z naszymi zakazami wjazdu, których znaki umieszcza się przy drogach. Człowiek o własnych siłach nie może powrócić do stanu, którego obrazem był raj, nie może dojść do drzewa życia, które zapewniłoby mu osiągnięcie pełni.

Jednak zapowiedź z Rdz 3,15 (*Protoewangelia*) ukazuje możliwość wyjścia z sytuacji i daje nadzieję. Wiąże się ona z ustanowieniem nieprzyjaźni między wężem a ludzkością. Zwycięstwo, jakie zapowiada Bóg, wzywa do podjęcia walki z wężem, czyli walki ze złem. Te walka obowiązuje każdego człowieka, każdy ma zapanować nad złem, chociaż jest to bolesne i uciążliwe. Świadczy o tym użyty w tekście hebrajskim zaimek „ono”, odnoszący się do całego potomstwa niewiasty. Tłumaczenie łacińskie, zwane *Wulgatą* i przez wieki używane w Kościele, umieściło tu zaimek „ona”, który odnoszono do Niewiasty. Przez tę zmianę widziano tu mowę nie o całej ludzkości, ale o Maryi i Jej Potomku Jezusie. Tekst oryginalny mówi ogólniej, zapowiada ogólną walkę i ostateczne zwycięstwo, a tym samym podkreśla obowiązek całej ludzkości. Każdy człowiek ma zapanować nad złem. W czwartym rozdziale Księgi Rodzaju czytamy:

Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeśli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech waruje u wrót i łasi się do ciebie, a przecież ty masz nad nim panować (Rdz 4,7).

Tekst odnosi się do Kaina. Każdy potomek Ewy ma nad złem panować, realizować ustanowioną przez Boga nieprzyjaźń.

W porównaniu jednak z omówionym poprzednio symbolem cheruba i miecza, ukazującym niemożliwość powrotu o własnych siłach, w zapowiedzi dobrej nowiny trzeba widzieć coś więcej niż ukazanie zadania wszystkich potomków niewiasty. Autorowie nie precyzują swojej myśli, ale mamy tu tekst, który w świetle całego Pisma Świętego jest wyraźną zapowiedzią i Tej Niewiasty, która w pełni zrealizuje ustanowioną nieprzyjaźń, a o której czytamy w dwunastym rozdziale Apokalipsy św. Jana, i Jej Potomka. Tego, który przewodzi innym potomkom i udziela im swojej mocy. Zapowiedziana więc tu jest Maryja i Jej Syn, Jezus Chrystus. Chrystus jest drogą

powrotu do raju. On jest Odkupicielem, bo w sytuacji człowieka grzesznego zbawienie musi realizować się przez odkupienie czyli wyrwanie ze zła, które zapanowało. Odtąd więc zmieniają się perspektywy historii zbawienia, która zmierzać będzie przez odkupienie do pełni Bożego życia.

Biblijna nauka o upadku i w związku z nią etiologiczne wykorzystanie opisu upadku pierwszych rodziców dla tłumaczenia początku i istoty zła, które dotyka wszystkich ludzi wiąże się doświadczeniami historycznymi, które przede wszystkim dotyczyły nieudanej monarchii w Izraelu. Wbrew myśli Bożej, wyrażonej przez Samuela, Izraelici dążyli do stworzenia królestwa i ostatecznie za przyzwoleniem Boga tę myśl zrealizowali. Już w pierwszej swej odsłonie królestwo to reprezentowane przez Saula, okazało się niewypałem. W dalszym ciągu królestwo, a potem dwa po rozpadzie za Roboama, staczają się ku katastrofie, która wyrazi się najpierw deportacją asyryjską, a następnie niewolą babilońską.

Jeżeli człowiek przekłada własny plan nad plan Boga, nie może osiągnąć dobra, gdyż drogę do dobra zna jedynie Bóg i On niezmiennie chce człowieka na te drogi skierować.

Kiedy naród został rozbity i przypominał wielkie pobojowisko, w wizji Ezechiela odnajdujemy myśl o odrodzeniu, w pierwszym rządzie wprowadzonego do niewoli narodu, w dalszym planie odrodzenie mesjańskie i ostatecznie nowe stworzenie, połączone z powszechnym zmartwychwstaniem. Wizja Ezechiela (Ez 37,1-14) jest jednym z kluczowych tekstów biblijnych o olbrzymim ładunku teologicznym. Upadek, zaznaczony w trzecim rozdziale Księgi Rodzaju, dotyczący w pierwszym rządzie dwoje ludzi i przechodzący następnie w swoich skutkach na ich potomstwo, osiąga w wizji Ezechiela rozmiary ogólne. Cała dolina usiana jest kośćmi.

Jedna z wielkich wizji prorockich, zapowiadających przyszłe zbawienie narodu wybranego, niesie potężny ładunek nadziei, obecnej w dziejach Izraela nie tylko w czasie niewoli babilońskiej. Rozważana perykopa znajduje się w trzeciej części Księgi Ezechiela, którą nazwa się Księgą Odrodzenia (rozdziały 33-48). Rozdział 37 kończy opis przyszłego wybawienia, po którym nastąpi symboliczny opis ostatecznego ro zgromienia zła, reprezentowanego przez Goga z krainy Magog.

Pod względem literackim perykopa z 37 rozdziału Księgi Ezechiela jest wyrocznią wizyjną, zapowiadającą pomyślną przyszłość, a więc ma charakter wizji eschatologicznej, a równocześnie jest wyrocznią – świadectwem dzięki występującej tu dwukrotnie formule pozna-

nia: *poznają, że Ja jestem Jahwe* (37,6.14)⁴. Rozważany tekst jest najkrótszą z wizji Ezechielowych, ale równocześnie stanowi jeden z najpiękniejszych tekstów biblijnych, bardzo znany i robiący wielkie wrażenie na każdym czytelniku. Spotykają się tu wiara i artyzm i tworzą scenę niezwykle tragiczną, a zarazem niezwykle pocieszającą, która została oddana z wielkim ładunkiem sugestii oraz ekspresji i dlatego stała się inspiracją dla wielu malarzy⁵.

Cała perykopa składa się z dwu części. Pierwsza (wiersze 1-10) opisuje dolinę wysuszonych kości, w drugiej części mowa jest o otwartych grobowcach i ta część ma charakter objaśnienia.

Wizja ma charakter opowiadania w pierwszej osobie. Jest to wyraz zaangażowania proroka w działanie Boże. W tym wypadku nie została umieszczona data, co występuje w wielu miejscach Księgi Ezechiela. Niektórzy egzegeci sądzą, że wizja miała miejsce około dziesięć lat po zburzeniu Jerozolimy i osiedleniu się wygnańców w Babilonii. W tym czasie Ezechiel obiecuje odrodzenie, ale ludzie tracą nadzieję, a słowa proroka są dla nich pustymi obietnicami. Naród sprawia wrażenie martwego. W tej sytuacji nowa wizja podkreśla to, że Bóg nawet szkielety może przemienić w żywą armię. Rolą Ezechiela jest przekazywanie słowa Bożego, ale życie może dać jedynie Duch Boży⁶.

Wyrażenia⁷, od których rozpoczyna się relacja wizji: *spoczęła na mnie ręka Pana* oraz *wyprowadził On mnie w duchu* świadczą o tym, że mamy tu opis przeżycia ekstatycznego, a nie historycznej rzeczywistości. Ręka Pana określa skuteczność działania Bożego oraz podporządkowanie proroka. Opanowanie natomiast przez Ducha czyni Ezechiela zdolnym do wypowiedzania prorockich wypowiedzi, jak mamy to zaznaczone już w 11,5: *wówczas mną owładnął Duch Pański i rzekł do mnie: „Mów”*.

⁴ Por. R. Rumianek, *Wizje pomyślności w Księdze Ezechiela* (Biblioteka biblijna) Warszawa 1998, s. 101.

⁵ Por. T. Brzegowy, *Prorocy Izraela. Część pierwsza* (Pomoce naukowe Instytutu Teologicznego w Tarnowie, 14) Tarnów 19942, s. 153; J. Kudasiewicz, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, s. 101.

⁶ Por. *Przewodnik po Biblii*, praca zbiorowa, przekład T. Mieszkowski, Warszawa 1996, s. 426.

⁷ Dla egzegezy rozważanej perykopy por. R. Rumianek, *Wizje pomyślności w Księdze Ezechiela*, dz.cyt., s. 102-144; T. Brzegowy, *Prorocy Izraela*, dz.cyt., s. 152-155; J. Homerski, *Księga Ezechiela*, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (BP) Poznań 1975, tom II, s. 1129-1130.

Dolina w wizji jest pobożowiskiem, wynikiem wielkiego pogromu, gdyż kości jest bardzo wiele. Jest to stare pobożowisko, bo kości są suche. Obraz może nawiązywać do Jr 8,1-3. Słowa te stanowią zakończenie mowy Jeremiasza w świątyni, w której piętnuje on formalizm religijny, zuchwałe liczenie na obecność świątyni jako rękojmię ocalenia mimo braku nawrócenia i nadużycia związane z obcymi kultami, przede wszystkim z kultem Molocha w Tofet w dolinie Ben Hinnom. Los grzesznego Miasta przedstawiony jest w słowach poprzedzających (Jr 7, 33-34).

Ta straszna zapowiedź jest kontynuowana, kara osiągnie także dawno umarłych, których kości zostaną sprofanowane i będą leżeć wobec tych bóstw, którym składali hołdy. Ostatni wiersz odnosi się do żywych, którzy zostaną rozproszeni. W ich położeniu śmierć wydaje się lepsza od życia. Taki będzie los wygnańców, skazanych na rozproszenie⁸.

Powracamy do tekstu Księgi Ezechiela. W wierszu drugim prorok otrzymuje polecenie, aby obszedł dokoła wypełnioną kośćmi dolinę. Prorok, wywodzący się z rodziny kapłańskiej, w tym wypadku nie zwraca uwagi na zaciągnięcie nieczystości rytualnej, związane z kontaktem ze szczątkami umarłych. Całe zainteresowanie proroka skierowane jest w inną stronę, nie może zaś być mowy o realnym zaciągnięciu nieczystości, gdyż obchodzenie doliny dokonuje się w wizji, a nie w rzeczywistości.

Następuje teraz dialog pomiędzy Bogiem a prorokiem. Bóg pyta, czy kości powrócą do życia. Prorok odpowiada krótkim: *Panie Boże, Ty wiesz*. Ten dialog pokazuje, że ożywienie kości po ludzku jest niemożliwe, ale wszystko zależy od mocy i woli Boga, a słowa proroka wyrażają jego wiarę, która u Ezechiela łączy się zawsze ze spodziewaniem się wszystkiego po Bogu i zaufaniem Mu w każdej sytuacji.

Prorok, który pozostawał dotychczas w sytuacji człowieka bezsilnego wobec zaistniałej klęski, zostaje w wierszu czwartym powołany do działania mocą Bożą. Z nakazu Boga ma prorokować nad wyschłymi kośćmi i ogłaszać im Słowo Jahwe. Prorokowanie jest wydaniem w imieniu Pana rozkazu powrotu do życia. Zapowiedź proroka rozpoczyna się od słów: *Tak mówi Pan*. Jest to formuła, która w Księdze Ezechiela występuje 122 razy. Prorok jest tylko przekazicielem dynamicznie działającego Słowa Boga.

⁸ Por. L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza. Wstęp - przekład z oryginału - komentarz (Pismo Święte Starego Testamentu tom X, część 1)* Poznań 1967, s. 158-171.

Interwencja proroka jest dwukrotna. W pierwszej części tej akcji mamy wyróżnione cztery etapy: kości zbliżają się do siebie; pojawiają się ścięgnięta; narasta ciało; wszystko okrywa się skórą.

Kości zamieniają się w ciała ludzkie, ale jeszcze nie ma w nich życia. W tej fazie opisu warto zwrócić uwagę na podkreślenie szumu i trzasku, jaki towarzyszy akcji. Palestyński Targum do Ezechiela rozwija tę myśl:

Prorokowałem jak mi nakazano i podczas prorokowania dał się słyszeć głos, i to nastąpiło trzęsienie ziemi i kości zbliżyły się jedne do drugich. W domu Boga naczynia pełniły służbę, a król Nabuchodonozor zabrał je stamtąd, i w chwili gdy prorok prorokował pił z nich król Baltazar. Anioł uderzył w usta tego niegodziwca i w tym czasie zbliżyły się kości jedne do drugich. Król począł drżeć i na jego błyszczącym obliczu pojawiła się zmieszanie, i myśli jego wzburzyły się, a więzy pasa rozwiązują się na jego łądzwiach i kolana jego uderzają jedno o drugie⁹.

Prorok ponownie zostaje powołany do prorokowania i teraz ma mówić do Ducha, aby przybył i powiał (ruach oznacza wiatr) nad zabitymi. Na słowa proroka w martwe ciała wstępuje duch (duch jest pierwiastkiem życiodajnym), a one ożywają, stają i tworzą bardzo wielkie wojsko.

Dwukrotna interwencja i rozróżnienie w pierwszej części czterech etapów mają pokazać, jak daleką drogę trzeba przejść od martwoty do życia. Równocześnie ta dwufazowość podyktowana jest semickim pojęciem człowieka, które wyraźnie zostało uwypuklone w jahwistycznym opisie stworzenia. W pierwszej fazie *Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi (Rdz 2,7a), a w drugiej tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą (Rdz 2,7b).*

Alonso Schökel uważa, że właśnie jahwistyczny opis stworzenia człowieka był inspiracją Ezechiela opowiadającego o ożywieniu kości. Prorok wprowadził jednak trzy zasadnicze zmiany¹⁰. W Księdze Rodzaju działa sam Bóg, u Ezechiela posługuje się prorokiem, który na rozkaz Boży kieruje słowo do suchych kości, a następnie do Ducha. Po drugie w opisie Księgi Rodzaju tworzywem jest proch ziemi, u Ezechiela natomiast są kości. Kości są suche, a jako pozbawione wilgoci w pojęciu biblijnym martwe, bo życie potrzebuje wilgoci. Jed-

⁹ Cytowane za R. Rumianek, *Wizje pomyślności w Księdze Ezechiela*, dz.cyt., s. 116n.

¹⁰ Por. J. Kudasiewicz, *Odkrywanie Ducha Świętego*, dz.cyt., s. 102-105.

nak jeszcze się nie rozłożyły, są zatem ostatnim wspomnieniem i znakiem życia, pokazując równocześnie ewidentną śmierć. Po trzeciej w Księdze Rodzaju Bóg sam ożywia przez swoje tchnienie, a u Ezechiela czyni to wiatr sprowadzony słowami proroka.

Omówione wiersze (1 -10) pod względem literackim są wizją, ale równocześnie parabolą czyli porównaniem, które opisuje pewien fakt, ilustrujący wyższą rzeczywistość. Wyjaśnienie tej paraboli znajduje się w drugiej części perykopy w wierszach 11-14.

Wiersz 11w szczególnie sposób tłumaczy wizję, Bóg tłumaczy ją prorokowi: *I rzekł do mnie: Synu człowieczy, kości te to cały dom Izraela*, ale prorok teraz będzie miał przemawiać do ludu, aby obwieścić mu dzieło Boże. Jak zawsze słowo proroka będzie sprzeciwiało się myśłom ludzi: *Oto mówią oni: «Wyschły kości nasze, minęła nadzieja nasza, już po nas»*. Gdy naród stracił już wszelką nadzieję, prorok ma głosić przyszłe odrodzenie. Bóg otworzy groby i naród wydobyty z grobów sprowadzi do kraju Izraela. Duch, udzielony przez Boga, sprawi ożywienie, a Bóg powiedzie ożywionych do kraju, aby poznali, że On jest i wypełnia swoje obietnice.

Interpretując wizję Ezechiela, można mówić o trzech płaszczyznach jej realizacji: historycznej; mesjańskiej; eschatologicznej¹¹.

Pierwsza interpretacja znajduje się w samej Księdze Ezechiela i o niej mówiliśmy powyżej. Kości symbolizują Izraelitów w niewoli babilońskiej i rozproszonych po wszystkich krajach, grób oznacza wygnanie. Wizja w beznadziejnej sytuacji narodu budzi niezawodną nadzieję, Bóg może ożywić nawet suche kości, a Jego Duch sprawi odrodzenie. Niewola się skończy, a naród odrodzi się jak wielkie wojsko, a więc jego przyszłość będzie wspanialsza od przeszłości.

Prorockie zapowiedzi Pisma Świętego odznaczają się jednak swoją perspektywą. Powrót z niewoli będzie pierwszą realizacją zapowiedzi Ezechiela i o niej mówi sam prorok, ale głębszy sens zapowiedzi odnosi się do odrodzenia mesjańskiego, które dokona się przez zwycięstwo Zmartwychwstałego Chrystusa nad śmiercią. Dalszą natomiast realizacją będzie powszechne zmartwychwstanie na końcu dziejów zbawienia¹².

¹¹ Por. R. Rumianek, *Wizje pomyślności w Księdze Ezechiela*, dz.cyt., s. 144.

¹² Por. A. Jankowski OSB, *Duch Dokonawca. Nowy Testament o posłannictwie eschatologicznym Ducha Świętego (Attende lectioni VIII)* Katowice 1983, s. 20; Tenże, *Zarys pneumatologii Nowego Testamentu*, Kraków 1982, s.18-20.